



W hołdzie Gigantowi

Zobaczyć w obecnych czasach Bizona Giganta na polu to prawdziwa uczta dla miłośnika okrętów żniwnych rodem z Płocka. W rejonach Koszalina wciąż można spotkać dwa lub nawet trzy flagowe wyroby dawnej Fabryki Maszyn Żniwnych pracujące na jednym polu.

Zbigniew Góralski z Karsinki koło Koszalina w województwie zachodniopomorskim swoją przygodę z legendarnymi kombajnami zbożowymi produkcji ówczesnej FMŻ w Płocku zaczął w 2003 r. Trafił wówczas w jego ręce Bizon Z083 Gigant z 1988 r. Swoje pierwsze żniwa kombajn ten przeszedł w roku następnym, wymłacając na usługach 120 ha. Rolnik spod Koszalina posiada gospodarstwo rolne, w którym pod kosę przypada 75 ha. Na tym areale zwykle pracuje dużo mniejszy brat Giganta – Bizon Z056 Super. Duet ten w 2009 r. został wzbogacony o kolejnego Giganta. Do dzisiaj przez gospodarstwo w Karsince przewinęło się osiem egzemplarzy tych maszyn, przy czym w jednym sezonie w 2010 r. Zbigniew Góralski dysponował nawet jednocześnie kwartetem flagowych maszyn z płockiej fabryki.

Co ciekawe, rolnik z Karsinki niemal zawsze nabywał najmłodsze wersje Gigantów oznaczone jako Z083. Tylko raz kupił maszynę starszej generacji – Z060, ale za to bardzo unikatową. Jest to bowiem jeden z pierwszych egzemplarzy przedseryjnych z 1975 r., wyposażonych jeszcze w hydrostatyczny napęd jezdny niemieckiej firmy Linde. Kombajn ten jednak nie nadawał się już do użytkowania i został od razu przeznaczony na części dla młodszych braci. W ponad 90% wszystkie wersje Gigantów były zunifikowane (więcej na temat tych maszyn przedstawiliśmy szczegółowo w numerze RPT lipiec/sierpień 2009 na str. 38).

Poluzowane paski

W gospodarstwie Zbigniewa Góralskiego kombajny pracują generalnie przy zbiorze pszenicy, żyta, pszenżyta, jęczmienia i owsa. Rolnik spod Koszalina co roku zaprzęga też jednego z Gigantów do zbioru nasion traw z plantacji o powierzchni 1 ha. Mimo bardzo niestandardowego podejścia do ustawień maszyn pod tym kątem gospodarz z Karsinki nie ma żadnych zastrzeżeń. Nasiona traw są znacznie lżejsze od np. nasion rzepaku i w standardzie zespół czyszczący żadnego Bizona nie był przystosowany do obróbki takiego plonu. Minimalny strumień wiatru, jaki można ustawić, jest zbyt duży, więc Zbigniew Góralski zdecydował się pracować przy omłocie trawy nasiennej z poluzowanymi paskami napędu wentylatora, czyli celowo zwiększając ich poślizg. Co ciekawe, nie było żadnych problemów z tzw. przypalaniem gumy. Po wykonaniu pracy dało się jednak odczuć podwyższone nagrzewanie się pasków. Dodatkowo rolnik redukuje prędkość obrotową silnika ze znamionowych 2000 na 1200 obr./min. Bęben młócający uzyskuje wówczas 600-700 obr./min, czyli tyle, ile zaleca się przy omłocie tej rośliny. Gigant w trawie uzyskuje wydajność 0,7 ha/h przy plonie ok. 0,5 t/h. Podczas uszługowego koszenia Giganty miały też okazję sprawdzić swoje siły w łubinie i gryce, w czym spisały się bez zarzutu.



Jeden z dwóch Gigantów, obecnych aktualnie w gospodarstwie w Karsince, ma zainstalowaną siewkarnię od kombajnu Claas Dominator 108, która przyjęła się znakomicie.